

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SO Małgorzata Grzesik SR del. Agnieszka Trytek - Błaszak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2015 roku w S.

sprawy z powództwa W. L.

przeciwko (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 27 marca 2014 roku, sygn. akt I C 992/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie 1. zasądza od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda W. L. kwotę 55.800 (pięćdziesiąt pięć tysięcy osiemset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 sierpnia 2011 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

b. w punkcie 2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.907 (sześć tysięcy dziewięćset siedem) złotych tytułem kosztów procesu;

c. w punkcie 3. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwotę 127 (sto dwadzieścia siedem) złotych 30 (trzydzieści) groszy tytułem kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.590 (cztery tysiące pięćset dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 646/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2014r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt I C 992/12, w punkcie 1. oddalił powództwo W. L. przeciwko (...)w W. o zapłatę kwoty 55.800 złotych z ustawowymi odsetkami, w punkcie 2. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 złotych tytułem kosztów procesu, a w punkcie 3. nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 127,30 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 27 października 2009 roku w S. powód W. L. nabył od brata J. L. używany samochód marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 75.000 złotych. Do pojazdu wydano powodowi dokumenty oraz jeden komplet kluczyków. Zakup samochodu był kredytowany w (...) Bank S.A. W październiku 2009 roku powód dokonał w autoryzowanym serwisie firmy (...) w S. wymiany posiadanego kluczyka na nowy. Jednocześnie dokonano w ramach usługi usunięcia z pamięci samochodu trzech zaprogramowanych kluczyków i zaprogramowania jednego, zamówionego u producenta marki V., oryginalnego kluczyka posiadającego transponder współpracujący z immobiliserem.

W dniu 30 września 2010 roku w S. za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego J. W. powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia OC i AC pojazdu marki V. (...). We wniosku ubezpieczeniowym powód wskazał wartość samochodu na kwotę 66.000 złotych stanowiącą jednocześnie sumę ubezpieczenia pojazdu. Podana przez powoda kwota została ustalona na podstawie wysokości notowań bazowych wartości pojazdu według informatora rynkowego (...). We wniosku o ubezpieczenie wskazano, że pojazd został wyprodukowany w 2006 roku, wyposażony był w silnik o pojemności 2.521 cm³, klimatyzację, komputer pokładowy, skórzaną tapicerkę, sześć poduszek powietrznych, aluminiowe felgi, zamontowany został na stałe w sprzęt audio. Stan licznika został określony na 30.000 km. W przedmiotowym wniosku powód w punkcie 4B wskazał również, iż jego samochód został wyposażony w dwa zabezpieczenia: firmowe urządzenie zabezpieczająco-lokacyjne oraz inne firmowe zabezpieczenie. Zabezpieczenie pojazdu w postaci immobilisera nie zostało odznaczone przez powoda. Nadto powód podał informację o posiadaniu jednego, oryginalnego kluczyka do pojazdu. Umowa ubezpieczenia została zawarta na warunkach określonych w OWU (...) S.A. w W. V. (...). Umowa ubezpieczenia została potwierdzona polisą nr (...).

W dniu 01 kwietnia 2011 roku w S. przy ul. (...), pojazd marki V. (...) został skradziony z parkingu w okolicach szpitala. O kradzieży powód zawiadomił Policję. Dochodzenie w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 16 maja 2011 roku.

W dniu 05 kwietnia 2011 roku powód zgłosił szkodę AC pozwanej, przekazując ubezpieczycielowi dokumenty oraz posiadany przez siebie kluczyk do pojazdu. W zgłoszeniu szkody kradzieżowej powód wskazał, iż pojazd był właściwie zamknięty oraz zabezpieczony przed kradzieżą autoalarmem, który był włączony. Powód w zgłoszeniu nie wskazał innego istniejącego zabezpieczenia samochodu. Pozwany wszczął i przeprowadził postępowanie likwidacyjne. W toku postępowania pozwany wycenił pojazd powoda na kwotę 55.800 złotych. Nadto na zlecenie ubezpieczyciela poddano badaniom przez biegłego kluczyk od samochodu powoda, który stwierdził, iż klucz został dorobiony z wykorzystaniem oryginalnego surowca, a pochodzi z samochodu V. m. in. modelu (...), bez śladów świadczących o jego kopiowaniu. Nadto przedmiotowy klucz nie został wyposażony w transponder oraz był krótkotrwały, tj. kilkadziesiąt razy używany.

Pismem z dnia 27 czerwca 2011 roku pozwana poinformowała powoda o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach zawartej umowy ubezpieczenia autocasco. Wskazała, iż w toku przeprowadzonego postępowania odszkodowawczego, opierając się na opinii biegłego z zakresu elektroniki pojazdowej i zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, ustaliła, iż kluczyk od samochodu powoda nie był wyposażony w transponder sterujący blokadą odjazdu samochodu (immobiliserem) z kodem zmiennym. Nadto, pozwana w uzasadnieniu decyzji podniosła, iż powód w zgłoszeniu szkody wskazał, iż samochód był wyposażony wyłącznie

w jedno zabezpieczenie, co wyłącza na podstawie Ogólnych Warunków Umowy odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia AC, które nakładają obowiązek posiadania dwóch niezależnych od siebie zabezpieczeń dla pojazdów o wartości powyżej 60.001 złotych.

Od powyższej decyzji powód odwołał się pismem z dnia 18 lipca 2011 roku wskazując, iż nie zgadza się z opinią rzeczoznawcy dotyczącą braku immobilisera w kluczyku od samochodu. W uzasadnieniu pisma podkreślił, iż w związku z dokonaną wymianą kluczyka w (...) serwisie (...) zostały anulowane z systemu elektronicznego pojazdu trzy kody i wprowadzony został jeden kod do nowego immobilisera.

Następnie, pismem z dnia 23 września 2011 roku pozwana podtrzymała stanowisko w przedmiocie odmowy przyznania odszkodowania. Wskazała, iż w specyfikacji pojazdu po numerze VIN nie ma zapisu o aktywacji lub montażu systemu immobilisera. Serwis (...) w S. potwierdził jedynie zakup kluczyka do przedmiotowego pojazdu wraz ze stacyjką oraz dokodowanie klucza do systemu elektronicznego pojazdu. (...) nie posiadają czytników kluczy, tak więc brak jest możliwości ustalenia typu transpondera i jego kodów uruchomienia. Nadto pozwana wskazała, iż na podstawie informacji uzyskanych od ww. serwisu posiada wiedzę, iż zniszczone klucze nie są zatrzymywane w serwisie, a stary klucz do pojazdu powoda nie jest w ich posiadaniu.

W dniu 26 października 2011 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty 55.800 złotych tytułem odszkodowania za pojazd utracony w wyniku kradzieży podtrzymując swoje twierdzenie, iż w chwili kradzieży pojazd wyposażony był w autoalarm oraz immobiliser czyniąc zadość warunkom ogólnym umowy ubezpieczenia. W piśmie z dnia 18 listopada 2011 roku pozwana podtrzymała swoje stanowisko w przedmiocie odmowy przyznania odszkodowania.

W toku postępowania kluczyk do pojazdu powoda został przekazany biegłemu sądowemu. W opinii z dnia 4 października 2013 roku biegły wskazał, iż kluczyk przedstawiony mu do badania posiada cechy kluczyków stosowanych przez firmę (...) i będących na wyposażeniu samochodów, między innymi modelu (...). Po przeprowadzonych badaniach biegły wskazał, iż brzeszczot przedmiotowego kluczyka przy ruchach poprzecznych powoduje wzajemny ruch dwóch połówek przedniej części obudowy, w której powinien znajdować się transponder. Na krawędzi łączącej obie połówki tej części obudowy znajdowały się ślady podważania twardym narzędziem. Wskazał, iż szczelina pomiędzy dwoma połówkami, nierówna, rozchodząca się ku przodowi wskazywała na ingerencję w tej części obudowy. Po zdjęciu pokrywy obudowy biegły stwierdził obecność baterii zasilającej część współpracującą z centralnym zamkiem i alarmem, i śrubę montażową łączącą obie części obudowy. Po rozdzieleniu obu części obudowy kluczyka biegły ujawnił na powierzchni ściany łączącej obudowy kluczyka ślady ingerencji polegające na zniszczeniu styku obu połówek. Bez użycia narzędzi biegły podjął próbę rozdzielenia obu połówek, która powiodła się, pomimo nierozbieralności tej części obudowy, a w następstwie stwierdził brak transpondera w miejscu dla niego przewidzianym. Zwrócił uwagę na liczne ślady ingerencji na powierzchniach styku obu połówek obudowy. Biegły w toku przeprowadzanych badań stwierdził wyłamanie krawędzi zgrzewanego ultradźwiękowo gniazda transpondera, które nastąpiło podczas podważania krawędzi styku obu połówek obudowy. Z obudowy kluczyka został usunięty transponder immobilisera, nastąpiło to metodą siłową polegającą na rozerwaniu i zniszczeniu powierzchni zabezpieczających gniazdo transpondera. W konsekwencji kluczyk nadawał się do otwarcia drzwi pojazdu, lecz nie byłoby możliwe uruchomienie nim silnika samochodu. Biegły sądowy wskazał, iż rzeczoznawca działający na zlecenie (...) w badaniu posłużył się elektronicznym urządzeniem symulującym immobiliser pojazdu samochodu. Metoda ta nie wymagała otwarcia kluczyka pojazdu w celu sprawdzenia czy jest wyposażony w transponder. Nadto wskazał, iż przedmiotowy kluczyk przed badaniem przeprowadzonym przez niego był otwierany.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo okazało się bezzasadne.

Sąd I instancji wskazał, że powód W. L. domagał się w niniejszym postępowaniu zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w W. V. (...) kwoty 55.800 złotych tytułem odszkodowania za utratę w wyniku kradzieży pojazdu, objętego ochroną ubezpieczeniową na podstawie zawartej przez strony umowy z dnia 30 września 2010 roku, potwierdzoną polisą nr (...).

Sąd meriti przyjął jako podstawę prawną żądania pozwu przepisy art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 kc, art. 361 kc oraz postanowienia § 5 ust. 1 pkt 1 Ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów lądowych od uszkodzeń autocasco (AC) wraz z postanowieniami Ogólnych Warunków Umowy (...) S.A. w W. V. (...).

Sąd podkreślił, że w sprawie bezsporne pozostawało, iż pozwana zawarła z powodem umowę ubezpieczenia autocasco (AC) w dniu 30 września 2010 roku. Poza sporem był również fakt, że umowa powyższa obowiązywała w dniu 11 kwietnia 2011 roku, kiedy doszło do kradzieży ubezpieczonego pojazdu. Spór pomiędzy stronami koncentrował się wokół okoliczności spełnienia przez powoda wszystkich obowiązków nałożonych na niego umową ubezpieczenia, w szczególności posiadaniem przez pojazd powoda dwóch niezależnych od siebie zabezpieczeń wymaganych ogólnymi warunkami obowiązującej pomiędzy stronami umowy ubezpieczeniowej dla pojazdów o wartości powyżej 60.001 złotych. Pozwana zakwestionowała bowiem, by w chwili kradzieży samochód był wyposażony w immobiliser, stanowiący oprócz autoalarmu drugie zabezpieczenie pojazdu. W konsekwencji sporna stała się kwestia odpowiedzialności za szkodę powstałą w majątku powoda w związku ze zgłoszoną przez niego kradzieżą pojazdu.

Powołując się na przepis art. 815 § 1 i § 3 kc Sąd Rejonowy podniósł, że określa on obowiązki ubezpieczającego i ubezpieczonego w zakresie podawania informacji niezbędnych do określenia ryzyka ubezpieczeniowego oraz przekazywania informacji w czasie trwania umowy mających wpływ na ocenę ryzyka zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Konsekwencją niewykonania przez ubezpieczającego jego obowiązków wynikających z tego przepisu jest zwolnienie zakładu ubezpieczeń z odpowiedzialności. W przypadku spełnienia przesłanek z art. 815 § 3 kc i zajścia wypadku ubezpieczeniowego, zakład ubezpieczeń nie będzie zobowiązany do zapłaty odszkodowania bądź spełnienia innego świadczenia przewidzianego w umowie ubezpieczenia. Realizacja funkcji ochronnej umowy ubezpieczenia wymaga, aby przed jej zawarciem ubezpieczający miał świadomość, jakie zachowania i w jaki sposób modyfikują, czy wręcz wyłączają odpowiedzialność jego kontrahenta. Z tego względu postanowienia Ogólnych Warunków Umowy powinny w sposób nader precyzyjny określać takie zachowania, a w razie niejasności czy wątpliwości poszczególnych postanowień OWU należy je zawsze interpretować na korzyść ubezpieczającego. Zgodnie z postanowieniem § 7 OWU (...) S.A. w W. V. (...) ubezpieczyciel wskazał, iż warunkiem odpowiedzialności (...) za szkody będące następstwem kradzieży pojazdu lub jego części trwale zamontowanych lub jego wyposażenia podstawowego i/lub dodatkowego jest zabezpieczenie pojazdu po jego opuszczeniu przez Ubezpieczającego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu przez uruchomienie zabezpieczenia przed kradzieżą przewidzianego konstrukcją pojazdu oraz innych zabezpieczeń pojazdu przed kradzieżą wymaganych przez (...). Ogólne warunki umowy wskazują wymagane zabezpieczenia jakie muszą posiadać pojazdy w zależności od swojej wartości, by ubezpieczyciel poniósł odpowiedzialność za szkodę. W konsekwencji zapisu § 7 ust. 2 pkt 3) OWU ubezpieczyciel nałożył na właścicieli pojazdów o wartości od 60.001 złotych do 200.000 złotych obowiązek wyposażenia ich w co najmniej dwa różne zabezpieczenia posiadające określone przepisami atesty, tj. autoalarm lub elektroniczna blokada uruchomienia silnika (w tym immobiliser), lub mechaniczna blokada skrzyni biegów lub inne elektroniczne urządzenie zabezpieczające. Jednocześnie ubezpieczyciel zastrzegł wyłączenie swojej odpowiedzialności za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych na skutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia dodatkowego, jeżeli po opuszczeniu pojazdu nie zabezpieczono go zgodnie z ww. postanowieniami. Według Sądu Rejonowego, postanowienia OWU (...) zostały zredagowane w sposób przejrzysty i zrozumiały, wskazując wyraźnie przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Nadto powód we wniosku ubezpieczeniowym w rubryce dotyczącej zabezpieczeń przeciwkradzieżowych nie zaznaczył, iż jego pojazd wyposażony jest w immobiliser, podając informację o posiadanym przez samochód zabezpieczeniu urządzeniu lokacyjno-zabezpieczającym oraz innym zabezpieczeniu. W tej samej rubryce wniosku ubezpieczeniowego zostały powtórzone postanowienia § 7 ust. 2 OWU, zobowiązujące pojazdy powyżej 60.001 złotych do posiadania dwóch niezależnych od siebie zabezpieczeń. W punkcie 9.4. przedmiotowego wniosku powód złożył oświadczenie, iż pojazd objęty ubezpieczeniem jest wyposażony w zabezpieczenia przeciwkradzieżowe zgodnie z wymogami określonymi w ogólnych warunkach ubezpieczenia pojazdu.

Dalej Sąd Rejonowy rozważał, iż powód nie podważał w niniejszym postępowaniu postanowień ubezpieczyciela, ale wskazywał, że pojazd spełniał wymogi umowy ubezpieczeniowej, w szczególności podał, iż samochód wyposażony

został w autoalarm oraz immobiliser. Według Sądu, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powód po sfinalizowaniu umowy kupna pojazdu dokonał w (...) serwisie (...) wymiany kluczyka na nowy wyposażony w immobiliser. Powód wskazał, iż jest w posiadaniu oryginalnego, jedyne go klucza do pojazdu opierając swoje twierdzenie na wydanym z serwisu (...) zaświadczeniu oraz zeznaniach świadka A. S. - pracownika serwisu. Informacje o zabezpieczeniach podane przez powoda we wniosku ubezpieczeniowym nie podlegały weryfikacji przez agenta ubezpieczeniowego. Agent ubezpieczeniowy dokonał zewnętrznego oglądu stanu technicznego pojazdu, sprawdzenia dowodu rejestracyjnego oraz zgodności numerów nadwozia w pojeździe z numerami wpisanymi w dowodzie rejestracyjnym. Wykonał zdjęcia pojazdu. Agent nie sprawdził istnienia i działania systemu zabezpieczeń w pojeździe powoda. Ogólne Warunki Umowy (...) nie nakładają na agenta ubezpieczeniowego takiego obowiązku. W podsumowaniu, Sąd Rejonowy uznał, że istnienie w pojeździe dwóch niezależnych od siebie zabezpieczeń, w tym immobilisera, opierało się na twierdzeniach powoda. Na podstawie przeprowadzonych przez biegłego analiz Sąd przyjął, że jeżeli pojazd powoda był wyposażony w fabrycznie zamontowany immobiliser, uruchomienie pojazdu powoda byłoby niemożliwe. Zgodnie z zasadami działania immobilisera po włożeniu kluczyka z wbudowanym transponderem do stacyjki i po włączeniu zapłonu następuje wymiana sygnałów. Sygnał z kluczyka wysyłany jest do immobilisera (urządzenia sterującego) i analizowany, a gdy sygnał się zgadza, immobiliser przesyła swój sygnał do kluczyka zapłonu, który uruchamia w transponderze proces obliczeniowy, sprawdzający. Gdy sygnały są identyczne w transponderze i urządzeniu sterującym immobilisera, kluczyk zostaje uznany za właściwy. Wówczas immobiliser i urządzenie sterujące pracą silnika wymieniają się sygnałami kodowymi; jeżeli są zgodne następuje zwolnienie blokady i można uruchomić silnik. Z przedmiotowego kluczyka poddanego analizie biegłego usunięto metodą siłową transponder, bez którego nie była możliwa aktywacja zabezpieczenia i uruchomienia samochodu. Biegły jednoznacznie zaznaczył, iż kluczyk nosił ślady licznych ingerencji na powierzchniach styku obu połówek obudowy. Nadto dokonano rozerwania i zniszczenia powierzchni zabezpieczających gniazdo transpondera oraz wyłamano krawędź zgrzewanego ultradźwiękowego gniazda transpondera. W konsekwencji czego kluczyk nadawał się do otwarcia drzwi pojazdu, lecz nie było możliwe uruchomienie nim silnika samochodu.

Sąd stwierdził, iż treść opinii biegłego nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron. Sąd zauważył, że powód poczynił uwagę, iż pozwana miała sposobność modyfikacji kluczyka w czasie, gdy ten był jej w posiadaniu, jednakże w ustnej, uzupełniającej opinii biegły sądowy wskazał, iż metoda jaką posłużył się rzeczoznawca działający na zlecenie ubezpieczyciela nie wymagała otwarcia kluczyka i fizycznej ingerencji w jego mechanizm. Wskazany rzeczoznawca dokonał zbadania kluczyka przy zastosowaniu urządzenia elektronicznego (...) (...) O., które symuluje immobiliser pojazdu samochodu. W sporządzonej opinii rzeczoznawca ten po przeprowadzeniu analizy jednoznacznie stwierdził, iż kluczyk nie jest wyposażony w transponder. Obie opinie nie są sporne w tym zakresie. Dodatkowo Sąd podkreślił, że w zgłoszeniu szkody powód nie zaznaczył, by jego pojazd był zabezpieczony immobiliserem. W punkcie 6 formularza zgłoszeniowego dotyczącego zabezpieczeń pojazdu w dniu kradzieży powód podał informację, iż pozostawiony samochód był właściwie zamknięty, wyposażony w system alarmowy, który pozostawał włączony. Nie wskazał jednak by pojazd posiadał inne zabezpieczenia chroniące samochód przed kradzieżą.

Dokonując oceny dowodów, Sąd uznał dowód z opinii pisemnej oraz opinii uzupełniającej biegłego sądowego za w pełni wiarygodny, albowiem sporządzone one zostały zgodnie z treścią postanowienia dowodowego, w sposób rzetelny, kompletny i fachowy. Treść opinii jest zgodna z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Przedstawiony w niej tok rozumowania w sposób logiczny i jasny prowadzi do sformułowanych wniosków. Sposób dokonywania analizy jest zasadnie motywowany, a ostateczne, końcowe stanowisko biegłego wyrażone w sposób stanowczy. Powołując się na orzecznictwo wskazał, że brak jest podstaw do podważenia opinii (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 roku, V CK 659/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 listopada 2000 roku, I CKN 1170/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00).

Sąd uznał, że sporną kwestią pozostawała oryginalność kluczyka do samochodu oraz ilość posiadanych przez powoda kluczyków do pojazdu. Pozwana podniosła, iż powód niezasadnie wskazał we wniosku ubezpieczeniowym, iż posiada oryginalny, jedyny kluczyk do samochodu. Zdaniem Sądu, zakupiony kluczyk w serwisie (...) nie można uznać

za oryginalny, co potwierdza opinia biegłego działającego na zlecenie ubezpieczyciela, który wskazał w opinii, iż kluczyk oddany przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego jest kluczem dorobionym z wykorzystaniem oryginalnego surowca. Przy dokodowaniu nowego klucza potrzebny jest jedynie zamówiony klucz, który po włożeniu w stacyjkę zostaje dokodowany do pozostałych elementów urządzeń elektronicznych pojazdu. Po wprowadzeniu danych fabrycznych z info V. poprzez złącze serwisowe następuje wczytanie danych z kluczyka. Serwis (...) nie posiada czytnika kluczy, więc nie ma możliwości ustalenia jaki typ transpondera znajdował się w kluczu i jakie są kody uruchomienia. Pracownik serwisu (...) wskazał, iż po zamówieniu klucza powinien on być zakodowany, a czynności te powinny znajdować się na jednej fakturze zakupu klucza i jego dokodowania. Istnienie dwóch faktur wskazuje, iż sprzedaż kluczyka odbyła się w innym czasie niż dokodowanie kluczyka.

Sąd podkreślił przy tym, że zgodnie z procedurą postępowania likwidacyjnego po zgłoszeniu szkody kluczyk przekazany przez powoda został przyjęty i zapakowany w hermetyczną kopertę, która została otwarta dopiero w chwili przeprowadzenia przez biegłego analizy przedmiotowego kluczyka. Pozwana nie miała więc możliwości modyfikacji kluczyka w postaci usunięcia z niego transpondera. Z takiego twierdzenia Sąd wyprowadził wniosek, iż w chwili przekazania kluczyka pozwanej nie było w nim transpondera. Sąd uznał za nieprawdę twierdzenie, iż w toku całego postępowania likwidacyjnego kluczyk znajdował się w posiadaniu pozwanej, z czego powód wyprowadza wniosek, iż to strona pozwana dokonała usunięcia transpondera. Z akt szkody wynika – według Sądu, iż w dniu 05 lipca 2011 roku pozwana wydała powodowi kluczyk, który został przez niego zwrócony do akt szkody w dniu 08 sierpnia 2011 roku.

Odnosząc się do twierdzeń powoda co do zwolnienia go z obowiązku posiadania dwóch zabezpieczeń w samochodzie z tytułu ustalenia w postępowaniu likwidacyjnym wartości pojazdu na kwotę 55.800 złotych, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż takie zwolnienie nie mogło mieć miejsca. Zgodnie z § 5 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia (...) ubezpieczenie obejmuje szkody będące następstwem uszkodzenia, zniszczenia albo utraty pojazdu, trwale zamontowanych części pojazdu, wyposażenia pojazdu. Zgodnie z ogólnymi warunkami umowy sumę ubezpieczenia w ubezpieczeniu AC oznacza wartość ubezpieczonego pojazdu deklarowanej przez Ubezpieczającego w dacie zawarcia umowy i stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela za wszystkie szkody powstałe w czasie trwania umowy; dla potrzeb zawarcia umowy AC pojazdów używanych wartość ta równa jest wysokości notowań bazowych wartości pojazdu według informatora rynkowego (...) (...) lub E... Wartość rynkową pojazdu w ubezpieczeniu AC stanowi wartość pojazdu ustalona przez (...) na podstawie notowań rynkowych pojazdu danej marki, typu i roku produkcji, z uwzględnieniem jego wyposażenia podstawowego, przebiegu i stanu technicznego, okresu eksploatacji. Notowania rynkowe będące podstawą do ustalenia wartości pojazdu określone są katalogach (informatorach) (...) E. i E.; w razie braku notowań rynkowych danego pojazdu wartość pojazdu ustala się przyjmując średnią rynkową pojazdów podobnego typu i roku produkcji. W danym stanie faktycznym powód wycenił samochód we wniosku ubezpieczeniowym na kwotę 66.000 złotych i ta kwota zobowiązała go do posiadania dwóch zabezpieczeń pojazdu. Ani powód, ani pozwana nie kwestionowała podanej we wniosku wartości pojazdu w trakcie trwania umowy ubezpieczeniowej. Późniejsze zmniejszenie wartości samochodu w toku jego eksploatacji nie zwalniało powoda z tego obowiązku. Inna interpretacja postanowień Ogólnych Warunków Umowy (...) nie jest zdaniem tego Sądu uzasadniona.

Reasumując dokonane rozważania Sąd stwierdził, iż pojazd powoda nie był wyposażony w urządzenie zabezpieczające w postaci immobilisera, co skutkuje dalszym stwierdzeniem, iż samochód powoda nie spełniał w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia warunków wymaganych dla pojazdów określonych w §7 ust. 2 pkt 3) OWU. Za gołosłowne Sądu uznał twierdzenia powoda dotyczące posiadania zabezpieczenia w postaci immobilisera w samochodzie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala, według Sądu, na przyjęcie spełnienia przesłanek wyłączających odpowiedzialność (...) S. A. w W. V. (...). Dodatkowo wskazał, że to wyłącznie od inicjatywy powoda zależało czy zostaną przedstawione dowody potwierdzające istnienie dwóch niezależnych od siebie zabezpieczeń pojazdu, gdyż taki obowiązek spoczywał na powodzie po myśli art. 6 kc. Ciężaru dowodu powód w niniejszej sprawie nie podźwignął, co skutkowało oddaleniem powództwa, o czym Sąd I instancji orzekł w punkcie 1. sentencji.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zgromadzonych w toku postępowania dokumentach, na opinii biegłego mgr inż. M. M. oraz opinii prywatnej działającego na zlecenie ubezpieczyciela B. R., na zeznaniach świadka A. S.

oraz powoda, które uznał za wiarygodne w zakresie w jakim korespondowały ze sobą i odpowiadały pozostałemu materiałowi dowodowemu. Sąd oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie rzeczoznawcy B. R., albowiem wniosek powoda zgłoszony w dniu 17 września 2012 roku był w ocenie Sądu wnioskiem spóźnionym, a nadto dowód ten wnioskowany był na okoliczność, która wynikała z treści opinii prywatnej.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie 2. sentencji wyroku na podstawie art. 98 § 1 kpc, bowiem to pozwana wygrała sprawę, a zatem powód winien zwrócić jej poniesione koszty procesu. Na koszty złożyły się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, ustalone w stawce minimalnej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.) w kwocie 3.600 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Łącznie powód winien zwrócić pozwanej kwotę w wysokości 3.617 złotych.

W punkcie 3. sentencji wyroku Sąd Rejonowy nakazał pobrać od powoda kwotę 127,30 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci brakującej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 233 § 1 kpc wyrażające się w dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, i w konsekwencji błędne przyjęcie, że:

- pojazd powoda marki V. (...) o nr rej. (...) nie był wyposażony w immobiliser mimo, że fakt ten potwierdzają dowody w postaci: potwierdzenia otwarcia rachunku prostego nr (...), faktury VAT nr (...), oświadczenie dyrektora (...) serwisu (...), jego zeznania w charakterze świadka oraz zeznania powoda przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek dowodu przeciwnego;

- pracownicy pozwanej nie mieli możliwości wymontowania transpondera z kluczyka przekazanego przez powoda z uwagi na fakt, że przekazany przez powoda kluczyk został zapakowany do hermetycznej koperty, która została otworzona dopiero w chwili przeprowadzania analizy przez biegłego B. R. pomimo, że zgodnie z protokołem przekazania dokumentów i kluczy z dnia 05 kwietnia 2011 roku przekazany przez powoda klucz został złożony do koperty nr (...) natomiast zgodnie z treścią opinii B. R. klucz do badań został dostarczony w kopercie nr (...);

b) art. 278 § 1 kpc wyrażające się w nadaniu prywatnej opinii B. R. sporządzonej na zlecenie pozwanej w dniu 01 maja 2011 roku, znaczenie dowodu z opinii biegłego sądowego i przyjęciu na jej podstawie, że przekazany przez powoda kluczyk nie jest kluczykiem oryginalnym;

c) art. 328 § 2 kpc poprzez nie wyjaśnienie w treści uzasadnienia jakie fakty sąd uznał za udowodnione, jakim dowodom i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności, i na podstawie jakich dowodów uznał, że pojazd powoda w dacie szkody nie był wyposażony w system immobiliser;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej, poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji dokonanie wykładni niejednoznacznych sformułowań zapisów § 7 ust. 2 pkt. 3 OWU na niekorzyść ubezpieczonego i przyjęcie, że:

- pojęcie wartości, od której wymagane jest posiadanie dwóch zabezpieczeń odnosi się do wartości z chwili ubezpieczenia, a nie z chwili szkody;

- kluczyk wymieniony w autoryzowanym serwisie producenta nie jest kluczykiem oryginalnym.

Czyniąc powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 55.800 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 07 maja 2011 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów sądowych za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że bezsporny między stronami pozostaje fakt zawarcia umowy ubezpieczenia majątkowego AC, objęcie zakresem ubezpieczenia szkody powstałej wskutek kradzieży pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...), kradzież pojazdu w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową, fakt posiadania przez pojazd powoda zabezpieczenia przed kradzieżą w postaci autoalarmu, który spełnia warunki określone w § 7 ust. 2 OWU oraz wartość pojazdu w chwili szkody tj. 55.800 złotych. Podkreślił, że przedmiotem sporu są dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza natury prawnej sprowadzająca się do wykładni postanowień § 7 ust. 2 OWU i tym samym stwierdzenia, czy warunkiem odpowiedzialności pozwanej w niniejszej sprawie było posiadanie przez pojazd powoda jednego zabezpieczenia przed kradzieżą o którym mowa w § 7 ust. 2 pkt. 2 OWU czy też dwóch takich zabezpieczeń. Druga kwestia natury faktycznej sprawdza się do ustalenia, czy pojazd powoda w okresie ubezpieczenia rzeczywiście posiadał dwa zabezpieczenia przed kradzieżą, o których mowa w § 7 ust. 2 pkt. 2 OWU. Pozwana odmówiła bowiem wypłaty należnego odszkodowania twierdząc, że przesłanką jej odpowiedzialności było zamontowanie w ubezpieczonym pojeździe dwóch zabezpieczeń przed kradzieżą, o których mowa w § 7 ust. 2 pkt. 2 OWU, natomiast pojazd powoda takiego warunku nie spełniał tj. nie posiadał immobilisera.

Powód podniósł, iż Sąd I instancji uznał postanowienia OWU za jednoznaczne i, że pojazd powoda powinien być wyposażony w dwa zabezpieczenia przed kradzieżą, lecz w sprzeczności z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który notabene sąd uznał za wiarygodny przyjął, że pojazd powoda nie był wyposażony w immobiliser i na tej podstawie oddalił powództwo. Treść uzasadnienia wyroku nie pozwoliła powodowi na dokonanie oceny toku wyводу sądu, którą uznał za wewnętrznie sprzeczną. Zarzucił, iż Sąd I instancji nie wskazał w sposób jednoznaczny, jakie fakty uznał za udowodnione, jakim dowodom odmówił wiarygodności i w jakim zakresie oraz czy przyjął za prawdziwe nie poparte żadnymi dowodami oświadczenia pozwanej. Według apelującego, uchybienia te uniemożliwiły sformułowanie precyzyjnych zarzutów apelacyjnych i stanowią oczywiste naruszenie art. 328 § 2 kpc (IV CKN 1862/00, LEX nr 109420).

Według powoda, silnie akcentowana przez Sąd I instancji okoliczność, jakoby powód w treści wniosku ubezpieczeniowego nie odznaczył faktu posiadania immobilisera, tylko wskazał na inne zabezpieczenie, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powołując się w tym zakresie na art. 815 § 3 kc wskazał, że ubezpieczyciel może uwolnić się od odpowiedzialności z uwagi na nie wywiązanie się ubezpieczonego z obowiązków informacyjnych jedynie w przypadku, gdy okoliczności, które zostały mu podane do wiadomości z naruszeniem art. 815 § 1, 2 i 2¹ kc spowodowały powstanie wypadku, z którym łączy się obowiązek wypłaty odszkodowania. Pozwana nie przedstawiła na powyższą okoliczność żadnego dowodu, nie ma także żadnych podstaw do przyjęcia, że powód naruszył obowiązki informacyjne z winy umyślnej, bowiem nie miał żadnego interesu w wskazywaniu na inne zabezpieczenia, niż te, które faktycznie posiadał. Zaznaczył jeszcze, że z zeznań powoda wynika, iż wniosek wypełniał agent ubezpieczeniowy na podstawie jego oświadczeń, natomiast analiza treści wniosku wskazuje, że został on wypełniony w sposób bardzo niechlujny, a większość "krzyżyków" została postawiona obok właściwych kratek, tak więc trudno dojść do jednoznacznego przekonania, którą rubrykę mają oznaczać.

Apelujący podkreślił, iż również większego znaczenia dla niniejszego postępowania nie posiada różnica zdań dotycząca tego, czy kluczyk wymieniony w autoryzowanym serwisie producenta można określić mianem oryginalny. Postanowienia OWU w żadnym miejscu nie definiują pojęcia kluczyk oryginalny i w związku z tym powstaje co najmniej wątpliwość, czy w zakres tego pojęcia wchodzi kluczyki wymienione w autoryzowanym serwisie producenta, nie różniące się niczym od kluczyków wydawanych przez producenta wraz z pojazdem. Niejednoznaczność ta winna być zgodnie z powszechnie obowiązującą dyrektywą interpretacyjną określoną w art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej, rozstrzygnięta na korzyść ubezpieczonego. Z ostrożności procesowej wskazał, że nawet przy przyjęciu niekorzystnej dla powoda wykładni sformułowania "klucz oryginalny",

błędne zdeklarowanie przez powoda we wniosku ubezpieczeniowym posiadania takiego klucza nie ma znaczenia dla niniejszego postępowania. Podobnie jak w wyżej wymienionym przypadku, nie sposób uznać, aby wymiana klucza miała znaczenie dla powstania wypadku ubezpieczeniowego albo, że powód świadomie wprowadził w błąd agenta ubezpieczeniowego, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że powód w chwili ubezpieczenia, nie miał najmniejszego powodu do zatajania faktu wymiany kluczyka w (...) serwisie (...).

Dokonując wykładni zapisów § 7 ust. 1 i 2 OWU w apelacji, powód podniósł, iż zdeklarowana w chwili ubezpieczenia wartość pojazdu nie ma żadnego znaczenia dla wysokości ewentualnego odszkodowania, które wypłacane jest w zależności od wartości pojazdu w chwili szkody. Oznacza to, według powoda, iż wraz z utratą wartości pojazdu w trakcie obowiązywania umowy, ulega zmniejszeniu ryzyko ubezpieczyciela i w takim samym zakresie winny ulegać modyfikacji obowiązki ubezpieczonego.

Zarzucał Sądowi Rejonowemu, iż przyjmując, że pojazd powoda pozbawiony był immobilisera, nieprawidłowo ocenił działanie tego zabezpieczenia. Pojazd powoda był wyposażony w immobiliser, co wynika z zeznań A. S., którym Sąd dał wiarę, a także z dokumentów – potwierdzenia otwarcia rachunku prostego nr (...) i faktur, którym to dokumentom Sąd nie odmówił wiarygodności. Natomiast biegły sądowy na rozprawie stwierdził, iż wymontowanie z samochodu elementów immobilisera wymagałoby zmiany instalacji elektrycznej stacyjki i odłączenia sterownika silnika, a przeprowadzenie takich modyfikacji jest abstrakcyjne, co oznacza, że w praktyce nikt ich by nie dokonał z uwagi na fakt, że ich koszt i pracochłonność byłaby nieproporcjonalna do pracochłonności i kosztów naprawy lub wymiany elementów systemu immobiliser. Biegły stwierdził także kategorycznie, że nie ma możliwości uruchomienia silnika kluczykiem pozbawionym transpondera, jeżeli samochód wyposażony jest w system immobiliser.

Apelujący wskazał dalej, iż trudno przyjąć, aby powód na dwa lata przed kradzieżą pojazdu dokonywał podstępnych zabiegów, które miałyby na celu gromadzenie dowodów na użytek ewentualnego postępowania likwidacyjnego, dlatego należy przyjąć, że pojazd powoda wyposażony był w ten system przez cały okres ubezpieczenia do dnia powstania wypadku ubezpieczeniowego. Biegły stwierdził, że samochodu wyposażonego w system immobiliser nie sposób uruchomić kluczykiem pozbawionym transpondera (nadajnika), tak więc powód podjeżdżając w miejsce, z którego samochód został skradziony musiał posługiwać się kluczykiem posiadającym transponder zaprogramowany do urządzenia sterującego immobiliserem.

Zarzucał Sądowi Rejonowemu błędny tok rozumowania polegający, na uznaniu, że pojazd powoda nie był wyposażony w system immobiliser, ponieważ B. R. w sporządzonej na zlecenie pozwanej prywatnej opinii napisał, że kluczyk dostarczony przez powoda na zlecenie pozwanej pozbawiony był transpondera (nadajnika). Powyższy fakt potwierdził biegły sądowy dodając jednak, że obudowa tego rodzaju kluczyków jest zasadniczo nierozbieralna, natomiast przekazany do badania kluczyk został mechanicznie otworzony i usunięto z jego wnętrza transponder. Fakty te w żadnym wypadku nie są podstawą do konstruowania domniemania faktycznego, że pojazd powoda nie był wyposażony w system immobiliser w chwili powstania szkody, dowodzą one jedynie tego, że ktoś po powstaniu wypadku ubezpieczeniowego wymontował transponder z kluczyka. Poszukując odpowiedzi na pytanie, kto mógł wymontować transponder z kluczyka, należy kierować się zasadami doświadczenia życiowego i w pierwszej kolejności ustalić, kto mógłby mieć w tym interes. Powód w takim działaniu nie miał żadnego interesu. Zarzucał Sądowi I instancji, że tylko na podstawie swego rozumowania wykluczył, aby pozwana mogła dokonać jakichkolwiek modyfikacji w kluczyku i nie zauważył, że zgodnie z protokołem przekazania dokumentów, i kluczy z dnia 05 kwietnia 2011 roku klucz przekazany przez powoda złożono do "bezpiecznej koperty" nr (...), natomiast zgodnie z treścią opinii z dnia 01 maja 2011 roku B. R. klucz został dostarczony mu w "bezpiecznej kopercie" nr (...).

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana nie podzieliła argumentacji powoda dotyczącej wartości pojazdu i związanej z tym ilością koniecznych zabezpieczeń uznając, iż dobrowolna umowa ubezpieczenia zawierająca stanowczy zapis, że moment zawierania umowy jest niejako graniczny do ustalenia wartości pojazdu oraz warunków jakie winien spełniać, zachowuje

aktualność przez cały okres jej trwania. Przyjmując tok myślenia powoda, pozwana musiałaby skrupulatnie wielokrotnie badać wartość samochodu w trakcie ubezpieczenia celem ustalenia czy konieczne jest jedno czy dwa zabezpieczenia. Takie założenie w istocie jest błędne i pozwana wyraziła sprzeciw wobec takiej logiki, która prowadziłaby do rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron umowy (pозwanej).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się uzasadniona i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty były słuszne.

Sąd Rejonowy zgromadził pełny materiał dowodowy, lecz dokonał jego niewłaściwej oceny.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07, OSNC 2008 Nr 6, poz. 55). Postępowanie apelacyjne przed sądem odwoławczym jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, w dalszym ciągu następuje merytoryczne rozpoznanie sprawy. Roszczenie poddane pod osąd jest ponownie rozpatrywane, więc Sąd Okręgowy dokonuje własnych ustaleń faktycznych i ich subsumcji prawnej, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 kpc.

Strony niniejszego procesu wiązała umowa ubezpieczenia AC z dnia 30 września 2010r., na podstawie której pozwana zobowiązała się – między innymi – pokryć szkodę w majątku powoda w przypadku kradzieży jego samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), ale pod warunkiem że pojazd będzie posiadał wymaganą ilość zabezpieczeń, których rodzaj został określony w OWU, zależną od wartości pojazdu. Warunkiem odpowiedzialności pozwanej określonym w § 7 ust. 1 OWU jest zabezpieczenie pojazdu po jego opuszczeniu przez pozwanego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu przez uruchomienie zabezpieczenia przed kradzieżą przewidzianego konstrukcją pojazdu oraz innych zabezpieczeń pojazdu przed kradzieżą wymaganych przez pozwaną. O tym, jakich zabezpieczeń wymaga pozwana, określa § 7 ust. 2 OWU, który stanowi, że pojazdy, poza zabezpieczeniami przed kradzieżą przewidzianymi ich konstrukcją, muszą być wyposażone w następujące zabezpieczenia – pojazdy o wartości od 60.001 złotych do 200.000 złotych – co najmniej dwa różne samodzielne zabezpieczenia, o których mowa w punkcie 2 (czyli autoalarm lub elektroniczna blokada uruchomienia silnika, w tym immobilizer, lub mechaniczne blokada skrzyni biegów lub inne elektroniczne urządzenie zabezpieczające. Natomiast pojazdy o wartości od 20.001 złotych do 60.000 złotych powinny być wyposażone w co najmniej jedno samodzielne zabezpieczenie wymienione wyżej. Sąd Rejonowy przyjął, że samochód powoda powinien być wyposażony w co najmniej dwa różne samodzielne zabezpieczenia, skoro w umowie strony przyjęły wartość samochodu na potrzeby ustalenia sumy ubezpieczenia na kwotę 66.000 złotych. Taka ocena zapisów umowy w świetle OWU, dokonana przez Sąd I instancji, jest prawidłowa. Zawierając umowę ubezpieczenia AC powód i pozwana określili górną granicę odpowiedzialności majątkowej pozwanej, adekwatną do wartości pojazdu na dzień zawarcia umowy, czyli do kwoty 66.000 złotych, a w ślad za tym ustaliły, że warunkiem przyjęcia takiej odpowiedzialności pozwanej będzie wyposażenie pojazdu powoda w co najmniej dwa różne samodzielne zabezpieczenia przez cały okres obowiązywania umowy, czyli przez rok. Nie ma przy tym znaczenia podnoszony przez powoda argument utraty wartości pojazdu w trakcie obowiązywania tej umowy. Spadek wartości pojazdu ma znaczenie jedynie dla ustalenia wysokości szkody przy jej likwidacji, nie wpływa natomiast na warunki umowy ustalone już ściśle przy jej zawieraniu, a w szczególności na ilość wymaganych zabezpieczeń w pojeździe. Odmienne interpretacja umowy, wskazywana przez powoda, skutkowałaby tym, że strony codzienne powinny renegotjować warunki umowy w tym zakresie, a takich działań nie podejmowały.

Konsekwencją prawidłowej oceny Sądu Rejonowego, iż skoro strony umowy określiły wartość pojazdu na kwotę 66.000 złotych, było również prawidłowe przyjęcie, że w dacie kradzieży pojazdu powoda w dniu 01 kwietnia 2011r. powinien być on wyposażony w dwa różne samodzielne zabezpieczenia. We wniosku o ubezpieczenie pojazdu, stanowiącym integralną część polisy, zaznaczone zostały dwa zabezpieczenia przeciwkradzieżowe w pojeździe powoda. Jak wynika z zeznań powoda, a czemu pozwana nie zaprzeczyła, wniosek wypełniał pośrednik ubezpieczeniowy

będący przedstawicielem pozwanej. Widniejąca w aktach (szkody i sądowych) kopia wniosku jest mało czytelna, bowiem wszystkie wpisy znajdują się poniżej linijek, w których powinny być umieszczone. Skoro wszystkie wpisy i krzyżyki znajdują się pod wymaganą rubryką, to oznacza, że w miejscu określenia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych krzyżyki również postawione zostały pod właściwym zabezpieczeniem. W obu zaznaczonych zabezpieczeniach wpisane zostało, że są zamontowane fabrycznie. Przyjmując, że krzyżyki dotyczą zapisu znajdującego się wyżej, pośrednik ubezpieczeniowy zaznaczył zabezpieczenia w postaci autoalarmu i dlatego poniżej zaznaczył ilość kluczyków (jedną sztukę) oraz immobiliser. Sąd Rejonowy nieprawidłowo odczytał zapisy powyższego wniosku, bowiem przyjmując, że krzyżyki postawione zostały we właściwych miejscach należałoby stwierdzić, że przedmiotem ubezpieczenia nie jest samochód osobowy, tylko przyczepa lub naczepa, a pojazd ubezpieczony nie służy powodowi do celu prywatnego, tylko jest pojazdem holowniczym, zaś V. to nie marka, lecz numer nadwozia itd. W konsekwencji należało ocenić materiał dowodowy w taki sposób, iż w chwili zawierania umowy ubezpieczenia pojazd powoda posiadał dwa wymagane przez pozwaną zabezpieczenia przeciwkradzieżowe fabryczne – autoalarm i immobiliser.

W te same zabezpieczenia pojazd powoda powinien być wyposażony w dniu kradzieży pojazdu i powinny być one uruchomione po opuszczeniu pojazdu. Faktu kradzieży pozwana nie podważyła. Pozwana także nie zakwestionowała, iż w dniu kradzieży pojazd powoda posiadał uruchomiony autoalarm. Sąd Rejonowy przyjął nieprawidłowo, iż w dniu kradzieży pojazd powoda nie posiadał immobilisera. Z materiału dowodowego w postaci zeznań świadka A. S., będącego dyrektorem (...) serwisu (...), w którym powód dokonywał czynności kodowania kluczyka w 2009r. oraz z wystawionych przez ten serwis dwóch faktur w dniu 27 października 2009r., jak i otwartego w tym serwisie rachunku prostego, wynika, że w 2009r. powód uzyskał nowy kluczyk do ubezpieczonego pojazdu, w którym dokonano aplikacji immobilisera, a w kluczyku programowania. Nie ma przy tym znaczenia kwestia wystawienia dwóch faktur zamiast jednej, skoro wystawione zostały tego samego dnia przez ten sam podmiot. Od tego czasu pojazd powoda posiadał immobilizer i brak jest dowodu, aby nastąpiły jakiegokolwiek zdarzenia po tej dacie (po dniu 27 października 2009r.) skutkujące usunięciem immobilizera, a w szczególności, aby w dacie kradzieży w dniu 01 kwietnia 2011r. pojazd powoda nie posiadał uruchomionego immobilizera. W ślad za wnioskami opinii biegłego sądowego należy ustalić, iż system immobilizera mógł być uruchomiony, jeżeli występowały jednocześnie dwie okoliczności – kluczyk pojazdu zawierał transponder (nadajnik) i w pojeździe zamontowane było urządzenie sterujące. Z ustnych wyjaśnień opinii przez biegłego sądowego M. M. złożonych na rozprawie w dniu 13 marca 2014r. wynika, że jeżeli został już zamontowany w pojeździe system immobilizera, to jego zdezaktywowanie jest czynnością zupełnie abstrakcyjną, bowiem wymagałoby to zmiany instalacji elektrycznej stacyjki oraz odłączenia albo przeprogramowania sterownika silnika. Takie czynności w pojeździe powoda nie były wykonywane. Poza występowaniem aplikacji immobilizera w pojeździe, aby go uruchomić, musi znajdować się w kluczyku transponder, który współpracuje i wymienia sygnały kodujące z tą aplikacją. Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił, iż z kluczyka powoda usunięty został przez powoda transponder. Brak transpondera w kluczyku, stwierdzony w postępowaniu likwidacyjnym, nie może obciążać powoda. Zauważyć bowiem należy, a co umknęło uwadze Sądu Rejonowego, że kluczyk po jego dostarczeniu przez powoda w dniu 05 kwietnia 2011r. do akt postępowania likwidacyjnego włożony został do „bezpiecznej koperty” o numerze (...) i do czasu badania kluczyka przez B. R. nie był on wydawany powodowi. B. R. otrzymał ten kluczyk w zamkniętej „bezpiecznej kopercie”, ale o numerze (...), co stwierdził w swojej opinii z dnia 01 maja 2011r. Oznacza to, że w okresie pomiędzy 05 kwietnia 2011r. a 01 maja 2011r. pierwsza „bezpieczna koperta” o numerze (...) była otworzona i musiał to uczynić pracownik pozwanej, skoro w tym okresie kluczyk nie był wydawany powodowi. W aktach postępowania likwidacyjnego nie ma śladu na to, kiedy ta pierwsza koperta została otworzona, przez kogo konkretnie i dlaczego. Nie można zatem wykluczyć, aby transponder został usunięty przez osoby, za które odpowiedzialność ponosi pozwana, skoro kluczyk był cały czas w tym okresie w dyspozycji pozwanej. Powód nie miał żadnego interesu w usuwaniu transpondera w toku postępowania likwidacyjnego, a pozwana taki interes posiadała. Pozwana, jako profesjonalista w dziedzinie ubezpieczeń, powinna dołożyć należytej staranności w podejmowaniu czynności w postępowaniu likwidacyjnym i dokumentować wszelkie czynności, w tym otwarcie „bezpiecznej koperty”. Negatywne skutki braku transpondera nie mogą w takiej sytuacji obciążać powoda.

Z powyższego wynika, że pojazd powoda posiadał dwa wymagane zabezpieczenia w dniu kradzieży.

Wartość pojazdu powoda w chwili zdarzenia ubezpieczeniowego, czyli w dacie jego kradzieży, była ostatecznie bezsporna i wynosiła kwotę 55.800 złotych. Powód określił w pozwie na taką kwotę swoją szkodę w oparciu o treść wyceny z dnia 18 kwietnia 2011r. sporządzonej w postępowaniu likwidacyjnym na zlecenie pozwanej. Powód przyjął taką wartość akceptując w tym zakresie ustalenia przedsądowe pozwanej. W toku procesu w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana pierwotnie zakwestionowała własną wycenę, na podstawie której powód określił wartość swojego pojazdu, lecz na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2013 roku pozwana oświadczyła, że nie kwestionuje wartości pojazdu na dzień kradzieży wyliczonej przez siebie na kwotę 55.800 złotych. Dlatego też taką kwotę należało zasądzić od pozwanej na rzecz powoda tytułem odszkodowania z umowy ubezpieczenia autocasco.

Powód żądał w pozwie zasądzenia ustawowych odsetek od dnia 07 maja 2011r. wywodząc jednocześnie w uzasadnieniu pozwu, iż pozwana pozostaje w opóźnieniu od dnia 20 sierpnia 2011r., czyli z upływem trzydziestodniowego terminu liczonego od dnia 21 lipca 2011r., w którym otrzymała odwołanie powoda od decyzji odmawiającej wypłaty świadczenia. Wskazanego w pozwie terminu zasądzenia odsetek od dnia 07 maja 2011r. powód w żaden sposób nie uzasadnił. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 kc jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z przepisu art. 817 kc wynika, kiedy pozwana powinna wypłacić odszkodowanie, a tym samym, od kiedy pozostaje w opóźnieniu. Przepis ten stanowi, iż ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Umowa ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać postanowienia korzystniejsze dla uprawnionego niż określone w paragrafach poprzedzających. Z przepisu wynika, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Postanowienie o takiej samej treści zawarte jest w § 16 ust. 7 i 8 OWU pozwanej. Pozwana została zawiadomiona o zdarzeniu w dniu 04 kwietnia 2011r., a zatem termin trzydziestodniowy upłynął w dniu 04 maja 2011r. Do tego terminu nie zostały wykonane wszystkie czynności potrzebne do likwidacji szkody. Postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie kradzieży pojazdu powoda wydane zostało dopiero w dniu 16 maja 2011r., w dniu 21 lipca 2011r. powód dostarczył dokumenty potwierdzające zamontowanie w samochodzie zabezpieczenia immobiliser, które załączył do swojego odwołania od decyzji odmawiającej przyznania odszkodowania. W tej dacie pozwana dysponowała już wszystkimi niezbędnymi danymi pozwalającymi na likwidację szkody poprzez wypłatę powodowi odszkodowania. Należało zatem przyjąć, że po dacie 04 maja 2011r. zaistniały okoliczności, o których stanowi art. 817 § 2 kc, na co wskazuje sam powód w uzasadnieniu pozwu określając termin opóźnienia pozwanej na dzień 20 sierpnia 2011r. Pozwana pozostawała w opóźnieniu od dnia 21 sierpnia 2011r. i od tej daty należą się powodowi odsetki od zasądzonej kwoty.

Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dochodząc do różnych, niż Sąd Rejonowy wniosków, co wpłynęło na ostateczną ocenę powództwa, które powinno zostać uwzględnione w przeważającej części, w tym w całości co do zasady i co do należności głównej. Tym samym, zarzut apelującego obraży art. 233 § 1 kpc, czyli przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, okazał się uzasadniony i potwierdził, że ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie wyposażenia pojazdu powoda w system immobilizera oraz w zakresie usunięcia transpondera z kluczyka dokonane zostały z naruszeniem art. 233 § 1 kpc. Wskazany przepis uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej zatem strony, sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia życiowego, czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 kpc przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki, albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w

oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 kpc była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00; wyrok z dnia 16 kwietnia 2002r., V CKN 1446/00; wyrok z dnia 14 marca 2002r., IV CKN 859/00). W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 23 marca 1999r., III CZP 59/98 (OSNC 1999/7-8/124) oraz wyroku, z dnia 22 października 2002r., III CKN 1091/00 (Lex nr 74411) Sąd Najwyższy wyraził nawet pogląd, że dokonanie w drugiej instancji odmiennych ustaleń bez przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków czy też przesłuchania stron dopuszczalne byłoby w zasadzie tylko wtedy, gdyby ocena sądu pierwszej instancji była oczywiście błędna. Nawet w przypadku wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 kpc, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W przedmiotowej sprawie, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy cechuje się dowolnością polegającą na formułowaniu wniosków sprzecznych z logiką i zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Pozostałe zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przepisów art. 278 § 1 kpc i art. 328 § 2 kpc okazały się nieuzasadnione. Analiza uzasadnienia Sądu Rejonowego jednoznacznie wskazuje, że prywatna opinia B. R. nie została potraktowana jak dowód z opinii biegłego sądowego, lecz jako prywatny dokument strony pozwanej. Uzasadnienie Sądu I instancji spełnia wszystkie wymagane przepisem art. 328 § 2 kpc przesłanki. W części rozważań Sąd kolejno poddawał ocenie poszczególne fakty i oceniał dowody, na podstawie których dane fakty ustalił, a w szczególności, dlaczego przyjął, że pojazd powoda nie był wyposażony w system immobilizera.

W punkcie I.a) sentencji wyroku Sąd Okręgowy zasądził kwotę 55.800 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2011r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, to jest w części dotyczącej odsetek ustawowych za okres od dnia 07 maja 2011r. do dnia 20 sierpnia 2011r.

Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie I.b) sentencji wyroku znajduje swoją podstawę w art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc, § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 461) i stanowi uwzględnienie zasady odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca proces zobowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu. Powód wygrał proces przed Sądem I instancji, dlatego powinien otrzymać zwrot kosztów procesu od pozwanej. Na koszty te składa się stawka minimalna wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3.600 złotych, opłata sądowa od pozwu w kwocie 2.790 złotych, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, zaliczka na poczet wydatków biegłego sądowego w wysokości 500 złotych, łącznie kwota 6.907 złotych.

W sprawie pozostały nie uiszczony koszty sądowe w wysokości 127 złotych 30 groszy stanowiące tymczasowe pokrycie części wynagrodzenia biegłego sądowego z sum budżetowych Sądu Rejonowego. Biegłemu przyznane zostało wynagrodzenie w kwocie 627 złotych 30 groszy, które pokryte zostało z zaliczki powoda tylko do kwoty 500 zł, zaś w pozostałej części z sum budżetowych. Zgodnie z art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz.U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.) w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, który w ustępie 1 nakazuje obciążenie tymi wydatkami przeciwnika przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Skoro pozwana przegrała w całości proces, zobowiązana jest uiścić należne koszty sądowe, o których Sąd Okręgowy orzekł w punkcie I.c) sentencji wyroku.

Apelacja powoda została oddalona punkcie II. sentencji wyroku tylko w niewielkim zakresie, a mianowicie w zakresie żądania zapłaty ustawowych odsetek za okres od dnia 07 maja 2011 roku do dnia 20 sierpnia 2011 roku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w punkcie I. i II. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie III. sentencji wyroku na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc, § 12 ust. 1 pkt 1 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 461). Apelacja powoda została uwzględniona, a tym samym wygrał on postępowanie odwoławcze i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, pozwana powinna zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu drugoinstancyjnego, na które składa się opłata od apelacji w kwocie 2.790 złotych oraz stawka minimalna wynagrodzenia pełnomocnika za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym przed sądem okręgowym wynosząca 1.800 złotych (50% stawki minimalnej).